GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. **Olsztyn, na czwartek 2. marca 1922 r.** **Nr. 51.**

Kto jest Polakiem, a kto Niemcem?

Nad tem pytaniem zastanawia się pewien pastor ewangielicki w organie „Heimatdienstu“ „Unsere Heimat“.

Pan pastor pisze: „Należałoby przypuszczać że na to pytanie odpowiedź nie jest trudną. Prosimy się zapytać odnośne osoby, a udzielą wyjaśnienia. Jeżeli ktoś ma niemieckie usposobienie, natenczas nas to mało obchodzi, czy on jest pochodzenia polskiego lub czy po polsku mówić umie. Prawdopodobnie używa on polskiego języka ze względu na osoby, które nie władają niemieckim językiem. Podług mego zdania cały świat się na tę sprawę tak zapatruje.“

Przez podobne rozumowanie usprawiedliwić chcą pewni ludzie swoje renegactwo i germanizację ludu polskiego. Niestety świat kulturalny ma co do tej kwestji inne zapatrywania. Podłym jest człowiek, który jest obojętnym dla języka ojczystego i dla swojej narodowości. „Nichtswürdig ist die Nation, die nicht ihr alles setzt an ihre Ehre.“ Renegat mazurski stoji z zapatrywaniem swojem zupełnie odosobniony. Podzielają chyba to zapatrywanie zaprzańcy polscy wysługujący się „Heimatdienstom“.

A może p. pastor renegat zechce sobie przeczytać artykuł w tym samym numerze „Unsere Heimat“ „Von den Pflichten der Auslandsdeutschen gegen ihr Mutterland“. Czytamy w artykule pomiędzy innemi:

„Das **wichtigste** Ausdrucksmittel nationaler Eigenart ist die Sprache. Die Kinder eines Landmannes, die von rein deutschen Vorfahren abstammen, **werde ich doch nicht mehr als Volksgenossen anerkennen, wenn sie die deutsche Sprache ganz verlernten oder sie nur noch in kläglichster Weise radebrechen.** Luther bezeichnete dereinst die Sprache als **eine Scheide des Geistes.** Das Wort behält seine Berechtigung auch dann, wenn wir unter „Geist“ die völkische Eigenart verstehen wollen. **Ihren Kindern die Muttersprache zu erhalten, bleibt deshalb auch die vornehmste Aufgabe der Auslandsdeutschen.** Mögen sie **fremde Sprachen** lernen, **so viel sie wollen,** soviel wirtschaftliche Rücksichten es nur irgend wünschenswert erscheinen lassen. An dem gemütlichen, fast möchten wir sagen, **an dem sittlichen Vorrecht der Muttersprache** darf dadurch aber **nichts geändert werden.** Die hohe Bedeutung der deutschen Auslandsschule ergibt sich daraus ganz von selber.“

Autor artykułu p. Fritz Braun potępia więc w tym samym numerze wywody p. pastora i przytacza zdania, które i my podpisać możemy.

Ustęp powyższy w organie „Heimatdienstu“ jest potępieniem polityki szkolnej u nas i dowodzi jasno, że dzieciom polskim polska się szkoła należy i to wszystkim dzieciom na Warmji, Mazurach i na Powiślu, których mową ojczystą jest mowa polska.

Dziwna rzecz, że ludzie w „Heimatdienstach“ noszą płaszcz na dwóch ramionach. U nas germanizują spokojnie dzieci polskie, a rodaków swoich w Polsce zachęcają do umiłowania mowy macierzystej. Mówią na jednem miejscu o „heilige Muttersprache“, o „sittliches Vorrecht der Muttersprache“, a na drugiem miejscu w stosunku do naszej ludności wyrażają się lekceważąco o narodowości i mowie ojczystej zamieszkałych tutaj Polaków.

Cóż sądzić o takich ludziach i takich organizacjach?

Mamy jednakże także nowy i jasny dowód na to że nawet hakatyści w „Heimatdienstach“ muszą uznać prawa mowy ojczystej i konieczność udzielania dzieciom nauki w szkołach w ojczystym języku. To prawo jest fundamentalne i żądać mogą zastosowania tego prawa nietylko Niemcy w Polsce ale także Polacy w Prusach Wschodnich.

Prawo to uzyskać **musimy.**

Augustyn

z Boskiego miłosierdzia i łaski św. Stolicy Apostolskiej

Biskup Warmiński,

wszystkim wiernym dyecezjanom pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

(Dokończenie)

Rozważmy jeszcze nieco, najmilsi w Panu, środki uzdrawiające, które były potrzebne, aby tak straszną chorobę zwyciężyć, jaką jest pycha żywota. Dadzą one nam jeszcze głębsze wyrozumienie istoty i przekleństwa tej zbrodni; boć jakoś nadzwyczajnych usiłowań Pana Boga i mocnego lekarstwa było potrzeba, aby nas z niej uwolnić.

Aby ugoić rany, jakie pycha nadała człowiekowi, było potrzeba, że Bóg najwyższy sam, odwieczny król niebiecki istnie nieskończone uniżenie podjął, że się stał człowiekiem i postać sługi przyjął na się. »Wszelkich grzechów ludzkich przyczyną jest pycha«, mówi św, Augustyn (De pecc. mer. et rem. 2, 27), aby ją złamać i usunąć, przyszło nam lekarstwo z nieba; do nadętego pychą człowieka zstąpił z miłosierdzia uniżony Bóg łaskę Swoją jawnie podając w owym człowieku, którego miłością szczególną przed wszystkimi odznaczył i z sobą złączył. Aby pychę świata ugoić, było potrzeba, iż ten, którego wszechmocne ręce świat uczyniły, tak dalece się uniżył, że jako syn ubogiego cieśli w Nazaret przez 30 lat żył w skrytości i swoim rodzicom był poddany; było potrzeba, że swojej świętej, swojej Boskiej, swojej nieskończonej sławy się pozbawił, aby jako zwodziciel i podburzyciel ludu, jako opętany od złego ducha był uważany. Aby zadosyćuczynić za zbrodniczą sławę, jaką pycha ludzka sobie chce przywłaszczyć, musiał najniewinniejszy i najświętszy, przy najszkaradniejszem obwinieniu i niesprawiedliwem osądzeniu pozbawić się wszelkiego bronienia i usprawiedliwienia, musiał pokornie i łagodnie milczeć i jako baranek na rzeź się dać zaprowadzić. Aby tę pychę ugoić i naprawić musiał z tronu wspaniałości i sławy zstąpić do najgłębszej przepaści hańby ludzkiej, cierpieć niesłychane zniewagi i zhańbienia, dać się odziać szatą szyderczą i nawet Barabaszowi ustąpić. Dla tej pychy musiał na świętych ramionach swoich ciężkie i haniebne drzewo krzyżowe w obliczu tłumu ludzkiego, przez ulice Jerozolimy dźwigać na górę Golgotę, musiał wpośród między dwoma łotrami jakoby największy z nich dać się ukrzyżować! „Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci krzyżowej“ [Fil. 2, 8]. Oto najmilsi, taka była sprawa owej pychy, która w inny sposób przez wszechmogącego Boga samego nie miała być naprawiona; takie były środki na ugojenie złości tego grzechu. Zbawiciel nasz na swojej drodze krzyżowej razem zostawił nam przykład do naśladowania. »Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca« [Mat. 11, 29]. Nie dajmy mu nadaremnie nas napominać. Niebieska cnota nauczy nas, poddać rozum nasz objawieniu Chrystusowemu; pokora nauczy nas, w miłości współżyć z innymi ludźmi, znosić ich słabości, bronić się obmowy i oszczerstwa, zemsty, kłótni i obelgi. Pokora pozbawi nas chciwości sławy, przechwalania się, nadętości i żądzy podobania się ludziom. Oto skromność chrześcijańska oprócz przyrodzonej i nadprzyrodzonej godności daje człowiekowi poznać i jego słabość, potrzebę pomocy i grzeszność, i powoduje go do tego aby nie tylko Bogu lecz i dla Boga i bliźniemu swemu dobrowolnie i chętnie się poddawał. Za jej pomocą nabywamy cierpliwości w doświadczeniach i zwodach [illegible] ego, na odpokutowanie [illegible] części kary za grzechy. Skromność wzmacnia nas też w miłości ku Panu Bogu i dodaje skutku każdej modlitwie, jaką składamy przed tronem jego; albowiem »pysznym Bóg się sprzeciwia, ale pokornym łaski swej udziela« [Przyp. 3, 34]. »Jedni drugim pokorę okazujcie« [I. Piotr 5, 5. 6], »uniżajcie się przed mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia«. Cnota pokory jest fundamentem całej sprawy zbawienia, bo bez pokory nie masz ani uznania potrzeby zbawienia, ani pragnienia pomocy Boskiej, ani gotowości na przyjęcie łaski, ani wiary, ani pokuty, ani poprawy. Strzeżmy się pychy a pilnujmy pokorę w mocnem przekonaniu, że tylko ona do do prawdziwej chwały nas doprowadzi „bo wszelki, co się wynosi poniżon będzie, a kto się uniża będzie wywyższony« [Łuk. 14, 11].

Niech was błogosławi wszechmogący Bóg † Ojciec, † Syn i † Duch św. Amen.

Według władzy od Stolicy Apostolskiej nam udzielonej względem przykazania postnego i abstynencyjnego aż do dalszej ustawy postnej rozporządzamy co następuje:

I. Nakazane dni postne razem ze ścisłą abstynencią, w które tylko jednorazowe nasycenie się jest dozwolone a spożywanie mięsnych potraw zabronione, są:

1. sucha środa (popielec),
2. piątki kwantoporne i piątki czasu postnego,
3. wigilje przed Bożem narodzeniem i Świątkami,
4. sobota przed Wielkanocą do g. 12 w południe.

II. Dni postne, w które mięso jeść wolno, ale tylko raz najeść się trzeba, są:

1. wszystkie inne dni czterdziestodniowego postu, wyjąwszy niedziele,
2. środy i soboty kwantoporne,
3. wigilje przed Wniebowzięciem najśw. Marji Panny i Wszystkimi Świętymi.

W te dni oprócz zwykłego głównego jedzenia także przy skromnem zwykłem posileniu można pożywać mięsne potrawy.

III. Tylko dni abstynencyjne czyli bezmięsne, niepostne są: wszystkie inne piątki w roku.

IV. Jeżeli jakie postanowione święto przypada na dzień postny lub abstynencyjny, znika przykazanie postne i abstynencyjne,

Posty wigilijne, przypadając na niedzielę, znikają zupełnie.

V. W takie dni, w które mięso jeść wolno, mięsne i rybne potrawy pożywane być mogą przy tem samem jedzeniu.

W dni postne wolno główne jedzenie odłożyć do wieczora, a w południe spożyć kolację, t. j. dozwolone mierne posilenie wieczorne.

VI. Przykazanie abstynencyjne obowiązuje od ukończonego 7-go roku aż do śmierci, postne przykazanie od ukończonego 21-go roku aż do rozpoczęcia roku 60 go, o ile nie zachodzi jaka ważna przyczyna uwalniająca, jako to ciężka praca, choroba albo osłabione zdrowie.

VII. Żołnierze, podróżujący, oberżyści (karczmarze), służący u niekatolików, jako też wszyscy, którzy w oberżach i restauracjach jadać muszą, albo sami sobie potrawy wybierać nie mogą, tylko we Wielki piątek do abstynencji są obowiązani.

VIII. W każdy dzień postny jako też w dni abstynencyjne dozwolone jest pożywanie mleka, jaj, spuszczonego tłuszczu (szmalcu), skwarczków, sztucznego masła (margaryny), a wyjąwszy Wielki piątek i rosołu.

IX. Wszystkim proboszczom i spowiednikom udzielamy władzę, pojedyńczym wiernym co do przykazania postnego i abstynencyjnego ulżenia zezwolić, jeżeli z ważnych przyczyn o to proszą.

X. Wierni takiej łagodności kościoła godnymi się okazać powinni obfitszą jałmużną i większą gorliwością w modlitwie. Usilnie im polecamy, o ile możności dać szczególną jałmużnę postną dla towarzystwa św. Bonifacego i św. Wojciecha. Taka jałmużna przez księży parafialnych ma być posłana do kasy tegoż towarzystwa [konto czekowe na poczcie [illegible] w Królewcu Nr. 1743].

XI. »Czas zakazany« trwa od pierwszej niedzieli adwentowej aż do pierwszego święta Bożego Narodzenia włącznie i od Suchej środy aż do niedzieli Wielkanocnej włącznie.

Zakazane w tym czasie są uroczyste wesela, zatem uroczyste błogosławieństwo podczas mszy św. ślubnej, i takie obrzędy, które do poważnego czasu się nie stosują, jako to uroczyste wprowadzenie nowożeńców, wielka uczta, taniec i t. p. Dozwolone są ciche śluby. Ale jeżli ślub bez trudności da się odłożyć na inny czas, jest to według starodawnego zwyczaju dyecezalnego polecenia godne.

Zakazane są w tym czasie także wszystkie publiczne uciechy i tańce. I od prywatnych obchodów tego rodzaju się wstrzymać, jest życzeniem i napomnieniem kościoła.

XII. Czas na wielkanocną spowiedź i komunią św. rozpocznie się z czwartą niedzielą postną i potrwa aż do trzeciej niedzieli po Wielkiejnocy, o ile w niektórych parafjach nie rozporządzono inaczej.

Ten list pasterski w niedzielę zapustną we wszystkich kościołach ma być z ambony odczytany.

FROMBORK, dnia 1-go lutego roku 1922.

† **Augustyn,** Biskup Warmiński.

Przegląd polityczny.

Polska.

Uroczystości złączenia Wileńszczyzny z Polską.

Warszawa. Sfery rządowe zajmują się opracowaniem projektu uroczystości złączenia Wileńszczyzny z Polską.

Na uroczystość tę zjedzie według wszelkiego prawdopodobieństwa cały Sejm wileński; uroczystość rozpoczęłaby się nabożeństwem w katedrze, skąd wspaniałym pochodem udanoby się na Zamek, gdzie dopiero nastąpiłoby zbratanie się obu Sejmów.

Uroczystość ta jest możliwą dopiero po ukończeniu czynności formalno-prawnych; termin jej zostanie wyznaczony prawdopodobnie w pierwszą rocznicę uchwalenia konstytucyi, tj. dnia 17 marca.

Zamiast małej ententy — Czwórporozumienie.

Berlin. (A- W.) Z Belgrad donosi „Tagespost" Wczoraj przed poł. odbyły się ostatnie narady przedstawicieli Rumunji i Jugosławji, w których brali udział także reprezentanci Polski i Czechosłowacji. Według powyższego źródła Polska zgłosiła przystąpienie do Małej Ententy. Uchwalono zmianę nazwy dotychczasowej i sojusz Jugosławji, Rumunji, Czechosłowacji i Polski nazwać „Czwórporozumieniem".

Konferencja państw Bałtyckich.

Warszawa, (Tel. wł.) Termin zjazdu ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich wyznaczono na 12 marca. W przeddzień, 11 marca, przybędą do Warszawy ministrowie spraw zagranicznych Finlandji, Łotwy i Estonji. Czy przybędzie przedstawiciel Litwy kowieńskiej, jest wątpliwe. Zależeć to będzie od wyniku wymiany not między Polską a Kownem.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, (PAT). Wczoraj odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja z przybyłą z Berlina delegacją rządu niemieckiego w sprawie zaopatrzenia Górnego Śląska w niezbędny dla obrotu zapas waluty niemieckiej.

Niemcy.

Kandydaci na prezydenta Rzeszy.

Berlin, W związku z dyskusyą w parlamencie w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy wymieniają już różnych kandydatów. W kierujących kołach niemiecko-narodowej partyi ludowej istnieje zamiar postawienia kandydatury byłego premiera bawarskiego, von Kahra. Jako kandydata niemieckiej partyi ludowej wymieniają admirała Scheera, a jako kandydata socyalistów — teraźniejszego prezydenta Eberta.

Układy niemiecko-sowieckie.

Paryż. Berliński korespondent »Information« donosi z dobrego źródła w sprawie układów rosyjsko-niemieckich co następuje: Sowiety zaproponowały rządowi niemieckiemu, ażeby Niemcy uznały rząd sowiecki. W zamian za to przyznają sowiety Niemcom za zamordowanie p. posła niemieckiego w Moskwie, barona Mirbacha, dalsze ustępstwa. Niemcy i Rosya mają na konferencyi w Genui występować wspólnie. Niemcy mają wszelkimi środkami popierać międzynarodowa pożyczkę dla Rosyi.

Francja.

Narada w Boulogne.

Paryż, Poincare przybył wczoraj w południe koleją do Boulogne. Lloyd George, który krótko po godzinie 12 w południe do Calais zawitał, przybył około godziny 3 automobilem do podprefektury w Boulogne, gdzie go oczekiwał Poincare. O rezultacie konferencyi obydwóch mężów stanu udzielono angielskim dziennikarzom następujących wiadomości: Panowie Lloyd George i Poincare spotkali się dziś w podprefekturze w Boulogne. Narady odbyły się w tonie bardzo serdecznym i trwały trzy godziny. Obydwaj prezesi ministrów zajmowali się szczególnie konferencyą w Genui i ustalili polityczne gwarancye, zabezpieczające uprawnienia Ligi Narodów, oraz układy zawarte z Francyą i nienaruszalność praw sprzymierzonych do przysługujących im odszkodowań. Do rządu włoskiego będzie wystosowana prośba o zwołanie konferencyi na 10 kwietnia.

Poincare i Lloyd George powzięli z swej narady przekonanie, że porozumienie pomiędzy Anglją a Francyą we wszelkich międzynarodowych kwestjach było tak zupełne, iż można się po niem wkrótce bardzo dodatnich rezultatów spodziewać.

Żądanie Francyi.

Paryż. „Matin" donosi, że rząd francuski po dyskusyi w izbie posłów w sprawie napadu i zabicia żołnierzy francuskich pod Gliwicach zawiadomił rządy sprzymierzon ch, iż jest zdecydowany zwrócić się do rządu Rzeszy z żądaniem wypłacenia 14 milionów franków jako odszkodowanie za zabicie żołnierzy francuskich.

Anglja.

Pismo Lloyda George'a.

Londyn. Z okazyi bankietu, urządzonego przez instytut francuski w Londynie. Lloyd George przesłał uczestnikom powyższego bankietu pismo, w którem oświadcza, że czuje się szczęśliwy, iż nadarza się sposobność do stwierdzenia istnienia przyjaźni francusko-angielskiej, spojonej wspólnemi ofiarami, oraz konieczność dla obu krajów, zarówno w epoce pokojowej, jak i w okresie wojennym.

Irlandja.

W Irlandji spokój.

Leafield. Rząd złożył w Izbie gmin obszerny raport o obecnej sytuacyi w Irlandyi. Z raportu tego wynika, że porządek i spokój zapanował prawie w zupełności. Do uspokojenia przyczyniło się zawarcie ugody między zwalczającemi się kierunkami w narodzie irlandzkim. Przyczyni się to też do złagodzenia metod walki. Działalność opozycyi, zwrócona przeciwko dotychczasowym kierunkom rządu, zapewnie nie ustanie, ale walka przeniesie się na teren parlamentarny z wyłączeniem aktów gwałtu. Zarówno naród angielski jak i irlandzki z zadowoleniem przyjmą akcyę, dążącą do ugruntowania pokoju i normalnych stosunków Irlandyi.

Wiadomości kościelne.

Świętolipka.

W ołtarzu krzyżowym znajduje się starodawny krucyfix z pierwszej kaplicy, spalonej przez heretyków. Krzyż ten znaleziono na starych zgliszczach, na których składali pielgrzymi potajemnie świece i inne dary zakazywane przez innowierców. Przez te tajemne pielgrzymki zachowało się to miejsce św. Po zbudowaniu obecnego klasztoru i kościoła, który poświęcił 1696 polski biskup warmijski Jan Stanisław Zbąski (1688—97) umieszczono ten cudowny krucyfix w ołtarzu Krzyżowym.

Obecny ołtarz Krzyżowy pochodzi z roku 1698, wykonał go z francuskiego drzewa orzechowego rzeźbiarz Jan Döbel z Królewca za 770 złotych. Obraz ołtarza znajdował się także w kaplicy r. 1681 rozebranej.

KRONIKA.

Olsztyn, 1 marca 1922.

Kalendarz na czwartek: Symplicjusza
Wschód słońca o g. 6,44; zachód o g. 5,45

— **Pan Dr. Hilckmann,** współpracownik naszej »Gazety« ogłosił w »Deutsche Morgenausgabe der »Gazeta Gdańska« artykuł pod tytułem „Deutschtum und Polenhass".

— **Lettow-Vorbeck.** Generał, którego Niemcy na zachodzie słuchać nie chcieli, znalazł schronienie, sympatję i uznanie w Prusach Wschodnich. Jeżdża od miasta do miasta i wygłasza owiane duchem nacjonalistycznym wykłady, a nasi wschodnio-pruscy szowiniści widzą w nim męża opatrznościowego i przyjmują go burzliwemi owacjami. — Niepoprawni.

— **Wschodnioprusacy u Hindenburga.** Deputacja w nacjonalistycznych organizacjach zjednoczonych właścicieli ziemskich i gospodarzy odwiedziła w Hanowerze Hindenburga i wyraziła mu „swoje uczucia" (Gefühle). Hindenburg rzekomo napominał wschodnioprusaków, aby nie tracili nadziei, głowy do góry podnieśli podług wschodnioprusikego zwyczaju i pracowali nad odbudową ojczyzny dążąc do ponownego zjednoczenia „Ostmarków" z Niemcami.

— **Czem są Mazurzy?** Znany wschowiemiec Wäber pisze w swej w roku 1907. w Monachium wydanej książce p. t. „Preussen und Polen":

„Während die Kassuben den Überrest der alten slavischen Bevölkerung Pommerns darstellen, **sind die evangelischen Masuren in Ostpreussen** dort nach dem Untergang der Galinder und anderer preussischer Stämme **eingewanderte Polen**".

St. J.

— **„Polnische Umklammerung Ostpreussens.** Politische Lage an der Ostsee im Falle eines Bündnisses Litauens mit Polen. M. Swiechowski u. St. Niekrasz. Herausgegeben vom vorläufigen politischen Komitee Kowno." Mapka taka przedstawiająca w sposób dobitny izolację Prus Wschodnich w razie przymierza Litwy z Polską kursuje obecnie w naszej prowincji. Zdaje się, że pewni Niemcy wschodniopruscy poruszają wszelkie sprężyny ażeby do przymierza pomiędzy Polską i Litwą nie dopuścić.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** U urzędnika kolei żelaznej Kathera gościł kilka dni jego dawny znajomy A. Heinrich z Lamkowa. Gdy K. wyszedł pewnego dnia na krótki

Modlitwa Warmjanki.

Znałam ją już od zarania życia mojego. Już nad kołyską widziałam jej oczy pełne dobroci spoczywające na mnie. Gdym matkę poznała, poznałam i ją, która mi była chrzestną matką i babką zarazem.

Gdy wiosną pierwsze kwiateczki zabłysły na doo bliskiej łące zrywała je babunia dla mnie, a ja krzyczałam z radości i drobnemi rączkami wiłam z nich wieńce i girlandy. Gdym się uczyła mówić, to ona często składała mi ręce do modlitwy; opowiadając mi o dzieciątku Jezus, o Matce Jego Najświętszej i o Aniołach.

Nie dziw więc, że przylgnęłam do niej całem sercem.

Dziś — gdy włos jej niegdyś barwy kasztanowej stał się srebrzysty, a ja już dorosłam, miłość i przywiązanie nasze wzajemne jeszcze serdeczniejszem się stało. Usługuję jej też zawsze chętnie gdzie tylko mogę, a ona dziękuje mi zato miłem spojrzeniem lub słodkiem słowem. Każdą wolną chwilkę przepędzam w jej pokoju. Siadam najchętniej na małem stołeczku u nóg jej i słucham opowiadań. Umie pięknie opowiadać i z takiem umiłowaniem wszystkiego co jest swojskie. Zwykle opowiada mi o starych dziejach na Warmji, o obyczajach różnych staropolskich, które się po części do dzisiejszego dnia zachowały, o strojach: jak to chłopi chodzili w samodzielnych sukmanach, a kobiety i dziewczęta w tkanych własnoręcznie spódniczkach w rozmaite kolory. We wieczory zimowe zbierała się młodzież w jednej chacie z kołowrotkami, tam przy przędzeniu opowiadano sobie bajki, zadawano zagadki, lub śpiewano piękne piosnki ludowe. Wonczas nie umiał jeszcze nikt na wsi po niemiecku, ledwie że w szkole uczono trochę czytać i pisać w niemieckim języku. Opowiadała mi o tak zwanych **r a s z t u b a c h**, gdzie ludzie len tarli i suszyli przy ogromnych piecach, kiere się tam znajdowały, potem o piekarnikach wiejskich znajdujących się zwykle na środku lub końcu wsi, gdzie piekły kobiety swój razowy czarny chleb.

Dziś skończywszy pracę pobiegłam jak zwykle do pokoju babusi. Siedziała ona przy oknie, przez które przedzierało się srebrzyste światło księżyca. Twarz jej była jakaś dziwnie blada, a włosy lśniły jak jedwab biały w blasku księżyca. —

Poszukawszy stołek usiadłam w milczeniu u stóp jej i spojrzałam badawczo a zarazem oczekująco na twarz babusi. Lecz zdawało mi się, że dziś daremno czekać będę na jej opowiadanie, bo siedziała nieporuszona zapatrzona w niebo gwiaździste, jakby się modliła, choć usta jej nie poruszały się wcale. Nagle wyciągnęła ku mnie ręce i wdzięcznym ruchem przytuliła moją główkę do swojej piersi, a dwie łzy jak brylanty potoczyły się po jej licach i spadły w końcu na moje jasne włosy. Wystraszyłam się tym wybuchem uczucia i zapytałam strwożona czy może jest chora lub co innego jej dolega. Dziwnie wzruszonym a cichem głosem szepnęła. „Nie, nie jestem chora, myślałam o Śląsku, dodała jeszcze ciszej, i modlę się codzień a zwłaszcza podczas Mszy świętej, żeby Bóg pokierował głosowaniem na korzyść Polski." Wzruszona do głębi ucisnęłam serdecznie babkę i wybiegłam z pokoju, gdyż wołano mnie....

* *

Przed kilku dniami zanieśliśmy ją do grobu. To serce co tak wielce kochało, co tak umiłowało polską Warmję, to serce szlachetne i proste już bić przestało. Słońce pieściło niebo modre jak jedwab i roziskrzyło brylanty śniegu, gdy orszak żałobny posuwał się zwolna na cmentarz. Wiele ludzi z wioski oddało jej wraz z nami ostatnią przysługę. Na trumnie widniał tylko wieniec różańcowy i krzyż. Płacz zadrgał w powietrzu, gdy wpuszczano trumnę do grobu, płacz spowodowany wielkim smutkiem nad stratą ukochanej istoty. Smutni i milczący wracaliśmy do domu, który opuściła przed chwilą już na zawsze moja kochana babunia. Niech ją Bóg łaskawie przyjmie do swoich radości, a ziemia ojczysta niech jej będzie lekką.

M. Z.

czas z mieszkania skradł mu H. 2 ubrania wartości 3000 mk. i zniknął. K. podpadło nagłe zniknięcie H. i otworzywszy szafę zauważył brak ubrań. Doniósł on o tem czemprędzej policji kryminalnej, która znalazła jedno ubranie u pewnego tutejszego obywatela, który je kupił od H. za 1200 marek. Złodziej znikł z drugim ubraniem bez śladu. Zgłoszenia przyjmuje policja kryminalna pokój 54. — W nocy z 24 na 25 lutego skradziono z restauracji „Reichshalle" kelnerowi G. Rupschowi siwy ulster. — Złodzieje włamali się jednej z ostatnich nocy do piwnicy p. Skowronskiego i skradli 3 centnary kartofli. Wiadomości uprasza policja kryminalna pokój 54.

*** Klebark.** Donoszą nam: Nauczyciel p. Jagalski pyta się dzieci w szkole czy rodzice polską „Gazetę" abonują. Dziwna to ciekawość. Cóż p. rektora obchodzą gazety, które my tutaj czytamy? Czyż my się pytamy jakie gazety p. rektor czyta, czy czyta np. »Pruskiego Przyjaciela« lub też »Unsere Heimat«? Nauczyciel nie jest na to w szkole, aby kontrolował rodziców dzieci. Władze szkolne prosimy o pouczenie p. Jagalskiego, że szkoła jest do nauki dzieci, a nie do kontroli rodziców jakie gazety w domu czytają. Pan Jagalski zresztę napisał w »Volksblacie«, że więcej do naszej »Gazety« wtrącać się nie będzie. Niech dotrzyma słowa i do spraw, które go nic nie obchodzą, swego nosa nie wtyka.

*** Biskupiec.** Handlarz J. P. z Biskupca skradł pewnemu gospodarzowi z Neudymowa 5 kur i centnar koniczyny, dalej włamał się do izby i skradł długie skorznie. Tutejszy sąd ławniczy skazał go za to na 4 miesiące więzienia. Apelacja do izby karnej w Barsztynie została odrzuconą.

*** Derc.** Przeszłej środy wybuchł ogień w tutejszej szkole. Przyczyną jego był uszkodzony piec. Szkoła spaliła się doszczętnie. Szkoda jest wielka.

Z Powiśla.

— Dzięki ofiarności dzielnych rodaków powiślańskich mamy telefon do Biura Związku Polaków. Fundusz potrzebny zebrałem z dobrowolnych składek. Od zamiaru opublikowania listów składek na ten cel musiałem odstąpić na prośby kilku ofiarodawców. Niestety byłem podczas urządzenia telefonu uwięziony i nie mogłem wyrazić podziękowania. Pomimo nawału pracy spieszę się podać do wiadomości, że można osięgnąć nas telefonicznie pod nr. 82. Nie mogę pominąć milczeniem, że pan Szydzik z Koniecwałdu na powyższy cel ofiarował 1000 mk. Serdecznie „Bóg zapłać" wszystkim. Bartsch
sekr. Zw. Polaków.

— Na polski paszport wiza od landrata sztumskiego kosztuje na wyjazd do Polski 200 mk., na wyjazd i powrót 400 mk. B.

*** Malbork.** Przed kilku dniami aresztowano rzeźnika J. Rosskowskiego, podejrzanego o zamordowanie pewnego polskiego urzędnika granicznego z okolicy Chojnic.

Z Mazur.

*** Ostród.** Przez swoję łatwowierność stracił pewien robotnik z Döhringen 2 centnary ważącą świnię. Człowiek ów zauważywszy że zwierzę niema apetytu poprosił jakąś kobietę o radę, która radziła dać świni niegaszonego wapna. Wskutek tego zdechła wkrótce świnia.

Z drugich części Prus Wschodnich.

*** Tyłża.** Spaliła się tutaj 3-letnia córeczka gospodarza Gruszkata z Schlekeiten. Podczas nieobecności rodziców podeszło dziecko za blisko pieca. Przez wypadające iskry poczęło się sukienki palić Matka wróciwszy do domu znalazła córeczkę spaloną leżącą pod stołem. Drugie dziecko śpiące w łóżku było także blizko śmierci z powodu silnego dymu, którym był cały pokój napełniony. — Od 18 lutego znikł bez śladu 16-letni syn handlarza Masdinga. Zaginiony był w pewnej tutejszej księgarni jako uczeń.

Rozmaitości.

Tjara papieska.

Tara, którą dnia 12. bm. włożono na skronie Piusa XI. jest — według opisu dzienników francuskich — klejnotem wielkiej wartości.

Wnętrze jej zrobione jest z filcu bardzo delikatnego, pokrytego z zewnątrz łuską srebrną, na której umieszczono trzy symboliczne korony z niezmiernie rzadkiej blachy złotej.

Pierwsza z tych koron ozdobiona jest dwoma rzędami pereł orientalnych, 16 rubinami większemi, 3 szmaragdami, 1 amestystem, i akwamaryną, znów 2 rubinami, szafirem, rubinem i wreszcie, na szczytach 8 wyzębień korony, 5 granatami i 3 podlugowatemi rubinami.

Druga posiada 2 szmaragdy, 3 rubiny podłużne, 1 chryzolit, 2 akwamaryny, 16 małych rubinów, 2 rzędy pereł, 3 szafiry i 5 rubinów podłużnych pośrodku, a 8 szmaragdów na wyzębieniach.

Na trzeciej wreszcie umieszczono 16 małych rubinów podłużnych, 3 szafiry, 2 rubiny, 1 ametyst, 3 akwamaryny, 1 granat, 2 rzędy pereł, 8 wygięć złotych z 2 szmaragdami, 1 rubinem podłużnym, 2 szafirami, 1 chryzolitem i 2 amestystami, wreszcie także 8 wyzębień, ozdobionych 8 granatami.

Szczyt tjary stanowi blacha złota, w której znajduje się wstawionych 8 rubinów i 8 szmaragdów. Na blasze opiera się kula złota, okryta emalią niebieską, na niej zaś wznosi się krzyż z 11 brylantów.

Dwie wstęgi, spływające z tyłu tjary, na których wyszyte są herby koronowanego papieża, ozdobione są również topazami, szmaragdami i t. d.

Ogółem tjarę zdobi sześć rzędów klejnotów, liczących 546 pereł, 146 kamieni różnobarwnych i 11 brylantów.

Potanienie życia w Stanach Zjednoczonych.

Według danych, ogłoszonych przez amerykański departament pracy, koszt utrzymania w pięciu największych miastach Stanów Zjednoczonych zmniejszył się ponownie w ciągu ostatniego kwartału r. z. o 1 do 3 proc.

Pomimo to jednak koszt utrzymania w Nowym Jorku wyższy jest o 78,1 proc, w Chciago 72,3 proc., w Filadelfii o 74,3 proc., w Detroit o 82,4 proc., a w Waszyngtonie o 63 procent niż przed wojną.

Największa zniżka daje się zauważyć w artykułach spożywczych i ubraniu, gdy tymczasem koszt oświetlenia, opału i mieszkania podniósł się nieco. Silny jednak ruch budowlany, panujący obecnie w Stanach Zjednoczonych, pozwala przypuszczać, że w ciągu r. b. koszt utrzymania zmniejszy się tam jeszcze znacznie.

Ratujcie dzieci polskie!



Wspierajcie Polsko-Katolickie Tow. Szkolne.

Dżokiej miljaderem.

Pisma wiedeńskie donoszą że powrócił do Wiednia dżokiej Carislake, który przed wojną był w służbie u barona Springera i odnosił „tryumfy" na wyścigach wiedeńskich i budapeszteńskich. Miarę obecnej jego sytuacji finansowej daje to, że za 3 pokoje w hotelu „Imperial" płaci dziennie 56000 koron, dalej że swemu dawnemu trainer'owi darował 9 miljonów, a wreszcie, że rozdał między swych przyjaciół dżokiejów wiedeńskich upominki, wartości 30 miljonów. Za teren do polowania „pa force" w Anglji płaci Carislake 50 miljonów koron austr. rocznie, Do jakich smutnych wniosków dojść się musi, gdy zestawimy sytuację tego dżokieja z sytuacją któregokolwiek uczonego w Austrji. Zaiste hasło bolszewickie: „Dałoj gramotnyje!" rozbrzmiewa wszędzie.

Wykopaliska w Pompeji.

Niedawno pisma włoskie doniosły o wykopaliskach, odkrytych na Monte Mario pod Rzymem. Obecnie znowu prasa przynosi sensacyjną wiadomość (Pompeja, jak wiadomo, zasypana została przez wybuch Wezuwiusza w kilkadziesiąt lat po Nar. Chrystusa. Obecnie odkopują to zasypane miasto i z wykopalisk poznają jak żyli ludzie ówcześni) o wykopaliskach w Pompei, dokonane przez prof. Spinazzola, któremu archeologia włoska już bardzo wiele zawdzięcza. Otóż prof. Spinazzolla odkopał w Pompei część ulicy, zwanej Via dell'Abboudanza, gdzie znalazł nawet domy z piętrami, dotychczas tam zupełnie nieznane. W domach tych natrafiono na mieszkania z oknami, balkonami, loggiami, wreszcie z magazynami. To wszystko należy do najciekawszych odkryć prof. Spinazzoli.

Niektóre pokoje piętrowe zachowały piękną malaturę, jedne koloru żółtego, inne czarnego z czerwonemi smugami, a nawet odkryto lampę szklanną dobrze zachowaną, oraz Triclinium, to znaczy salę jadalną z nakrytym zupełnie stołem — z flaszkami, talerzami, nożami i widelcami. Na ścianie tej jadalni widnieje napis: „Nie rzucaj twojego chytrego oka na żonę sąsiada". O tych odkryciach prasa włoska barszo się szeroko rozpisuje.

Przemysł i handel.

II Targ Poznański.

Jednem z najważniejszych zadań, do osiągnięcia których musiał dążyć Miejski Urząd Targu Poznańskiego przy urządzaniu II Targu, było ograniczenie miejsc wystawowych do minimum. Zabiegi te odniosły pożądany skutek, bo liczbę miejsc wystawowych udało się ograniczyć do 2. Jeden teren wystawowy — to plac przy ul. Głogowskiej z Wieżą Górnośląską i dwoma pawilonami bankowemi, drugi — to plac Prezydenta Drwęskiego (dawniej plac Liwonjusza), gdzie miasto zakupiło od władz wojskowych 2 obszerne hale. Transakcja doszła szybko do skutku, dzięki życzliwemu stanowisku władz wojskowych, co podkreślamy ze szczególną przyjemnością, niemniej jednak powstały znaczne trudności, związane z opróżnien, zakupionych przez miasto hal.

Pierwsza hala oddana została do dyspozycji Urzędu Targu Poznańskiego bardzo szybko, co się zaś tyczy drugiej, to należało najpierw wyszukać miejsce, gdzieby zostało złożone przechowane w niej zboże. W tym względzie przyszło Miejskiemu Urzędowi Targu Poznańskiego z wydatną pomocą Tow. Akc. „Akwawit", które na czas do 15 maja rb oddało bezpłatnie swe śpichrze przy Tamie Garbarskiej, do których władze wojskowe mogły przewieść zboże, złożone w jednej z hal na placu Prezydenta Drwęskiego. Inicjatywa i ofiarność obywatelska Kow. Akc. „Akwawit" i jego dyrektorów, Kamińskiego i Pietrusiewicza, zasługuje na uznanie, gdyż dzięki nim poważna trudność została usunięta i Miejski Urząd Targu Poznańskiego jest już w możności przystąpić do przebudowy II. hali na placu Prezydenta Drwęskiego.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	27 lutego (w wolnym obrocie)		25 lutego (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	222,50	—	220,77	221,23
wypł. telegr. na Londyn	—	—	979,00	981,00
guldeny holenderskie .	—	—	8541,45	8558,55
marki polskie	5,68	—	5,66	5,69
wypłata na Warszawę .	5,68	—	5,69	5,72
wypłata na Poznań . .	—	—	5.64	5,67
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Spis wylosowanych miljonówek

od 6 października 1920 do 1 lutego 1922 włącznie.

50.202	1,171.414	2,257.158
141 420	1,171.745	2,272.765
168.375	1,229 096	2,284.464
188.147	1,273 099	2,299.918
244.449	1,319.853	2,358.075
270 830	1,327 337	2,404.645
372.875	1,327.779	2,406 873
398.077	1,370.274	2.518 428
451.205	1,390.389	2,542 737
455.013	1,484 540	2,562.160
467.054	1,495.803	2,664 830
503 451	1,496 896	2,709.057
515.606	1,514.707	2,750.769
533.888	1,560.518	2,723.207
715.122	1,574.618	2,753.014
722.538	1,584,494	2,775.923
742.270	1,603.696	2,787 425
743.891	1,624.251	2 816 895
751 754	1,653 418	2,861.544
759.105	1,663 585	2,905 656
760 390	1,826.072	2,954.419
804.768	1,908 251	3,086.100
908 815	1,923.561	3.099.790
912.058	1,956.738	3,296.003
990.624	2,054.969	3,381.395
1,026.230	2,076.185	4,013.110
1,046.715	2,102 184	4,242 759
1,050.459	2 154 313	4,361.696
1,085.701	2,235.405	4,754 086
1,169.127	2,239.638	4,818 695
		4,983.912

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że premje z wygranych numerów 715122, 583888, 1496896 i 2154313 dotychczas nie zostały podniesione.

Na sobotniem ciągnieniu padła wygraną na numer

0 018 273

sprzedany w Poznaniu.

Ruch towarzystw.

Butryny. W pierwszą niedzielę postną dnia 5-go marca odbędzie się zebranie Tow. Ludowego w zwykłym lokalu zaraz po gorzkich żalach. Prelegienci zamiejscowi przybędą. O liczny udział uprasza
Zarząd.

Kwidzyn. Miesięczne zgromadzenie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 5 marca br. w Resursie zaraz po nabożeństwie. O liczny udział uprasza
Zarząd.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę d. 5 bm. o godzinie 1/212 przed południem w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Sztum. Walne zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w piątek dnia dnia 3 marca w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności starego zarządu i wybór nowego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Mikołajki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 5-go b. m. o godz. 3-ciej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział uprasza się, mamy ważne sprawy do załatwienia. Zarząd.

*** Tychnowy.** Zebranie Towarzystwa Ludowego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 5-go marca r. b. o godz. 4½ po południu w lokalu p. Kaszubskiego. O liczny udział członków i gości prosi
Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.